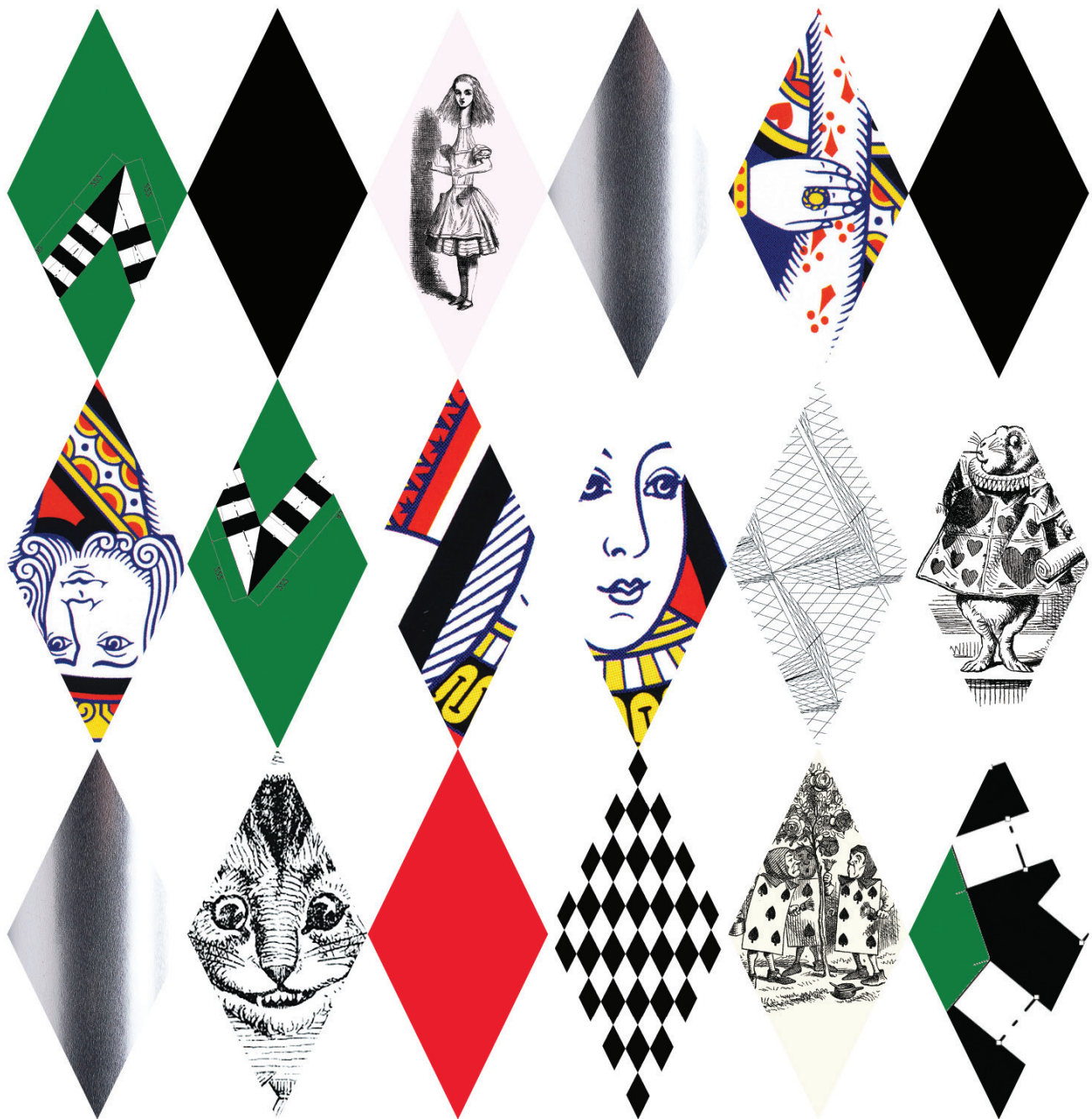


Włodzimierz Jan Zakrzewski

Alicja w Ogrodzie Saskim



Alicja po drugiej stronie

Włodzimierz Jan Zakrzewski

Alicja w Ogrodzie Saskim

12.06–6.07

Ogród Saski vis-à-vis Zachęty

dźwięk: Michał Silski

architektura: Jakub Szczęsny

oraz Kuba Bąkowski [instalacja *Żółty*]

producent: Narodowy Instytut Audiowizualny

współorganizacja: Zachęta — Narodowa Galeria Sztuki

producent wykonawczy: Stowarzyszenie Artanimacje

partnerzy: Urząd m. st. Warszawy, AG-Complex,

Panattoni, Kato

Po premierze instalacji w Warszawie kolejne

jej prezentacje odbędą się w innych miastach Polski.

Alicja po drugiej stronie

1.06–17.08

Zachęta — Narodowa Galeria Sztuki

kuratorka: Maria Świerżewska-Franczak

projekt *Tralabum i mubalarT*:

Włodzimierz Jan Zakrzewski

z udziałem Roberta Maciejuka

współpraca: Michał Silski

projekt *Acilja w nie wielkim salonie*: Kuba Bąkowski

artyści [kolekcja Zachęty]: Pedro Cabrita Reis,

Jan Dobkowski, Józef Gielniak, Janusz Halicki,

Maciej Haufa, Zenon Januszewski, Andrzej Kalina,

Marian Kruczek, Bartosz Mucha, Teresa Murak,

Janusz Piotrowski, Krystiana Robb-Narbutt,

Leszek Różga, Krzysztof Wieczorek, Jacek Sowick

kontakt dla prasy:

Zachęta — Narodowa Galeria Sztuki

Marta Miś

rzecznik@zacheta.art.pl

606 754 389

Narodowy Instytut Audiowizualny

Agnieszka Wolak

agnieszka.wolak@nina.gov.pl

503 099 013

Stowarzyszenie Artanimacje

Anna Cygankiewicz

a.cygankiewicz@studiokolo.com

535 955 901

zdjęcia dla prasy:

<ftp.zacheta.art.pl>

użytkownik: prasa

hasło: wystawa

teczka: projekt ALICJA

Punktem wyjścia projektów prezentowanych w Zachęcie i Ogrodzie Saskim w Warszawie była książka Lewisa Carrolla *Przypadki Alicji w Krainie Czarów* — słynna opowieść o dziewczynce, która trafiwszy do tajemniczej krainy, przeżywa tam nieprawdopodobne przygody i spotyka niezwykle postacie. Absurdalna logika snu, jaka rządzi tą bajką, spowodowała, że jest ona jednym z najbardziej oryginalnych i inspirujących obrazów literackich.

Włodzimierz Jan Zakrzewski, malarz zajmujący się od lat siedemdziesiątych definicją czasu i zmieniającą się percepcją rzeczywistości, postanowił stworzyć w Ogrodzie Saskim interaktywną instalację dźwiękową odnoszącą się do Krainy Czarów. Uczestnik trafia do wykreowanego przez artystę świata ulegającego nieoczekiwanym przekształceniom. Wkrótce okazuje się, że słyszana muzyka się zmienia, *Karty do gry* poruszają się, a my znaleźliśmy się w labiryncie, po wyjściu z którego dochodzimy do wielkiego ryczącego słonia autorstwa Kuby Bąkowskiego i wyspanej żwirem ścieżki z dźwiękami sterowanymi laserem. Wnikliwi obserwatorzy zauważą, że zmiany szybkości, głośności i barwy dźwięków zależne są od ruchu uczestników, którzy sami mogą na nie wpływać dzięki specjalnej technice opracowanej przez Michała Silskiego. Podobnie jak w oryginalnej opowieści o Alicji, gra skalą i odległością jest tu kluczowym elementem. W efekcie udziału publiczności powstaje na żywo nowe dzieło muzyczne, którego współdyrygentem stać się może nawet kilkuletnie dziecko, doświadczające dzięki temu niecodziennych emocji i radości tworzenia. Włodzimierz Jan Zakrzewski wspomina: „Początki *Alicji* sięgają lata ubiegłego roku. Oglądałem graficzny zapis nagrania *Króla Rogera* na swoim laptopie i wpadłem na pomysł stworzenia czegoś takiego w rzeczywistości, wprawienia w ruch tego, co widzę. Podzieliłem się tą ideą z Michałem Silskim. Powiedział: »myślę, że da się to zrobić«. Po pokonaniu wielu problemów technicznych oraz dotyczących programowania, już w listopadzie mogliśmy testować nową technologię odczytu ścieżki dźwiękowej. *Alicja w Ogrodzie Saskim* jest pierwszą prezentacją tego konceptu”.

Fizyczny kształt instalacji zaprojektowany został przez Jakubę Szczęsnego — architekta używającego środków architektonicznych do kształtowania przestrzeni, ale również jej zmysłowego postrzegania. Celem było tu wyeksponowanie efektu bezpośredniej, organicznej relacji pomiędzy człowiekiem a dźwiękiem. Szczęsny mówi: „*Alicja* jest drogą, której pokonywanie wpływa na dobywające się zewsząd dźwięki i na nasz odbiór muzyki. Muzyka jest tu najważniejsza, ale zależało nam również na dostarczeniu doznań związanych z postrzeganiem wzrokowym, także z odczuwaniem zmian temperatury i ruchu powietrza. Do wytworzenia tych doznań potrzebowaliśmy kontrastowych środków: mamy więc odcinający nas od świata zewnętrznego tunel z ukrytymi dziedzińcami, zmiany wysokości, po których się poruszamy i żwirową ścieżynkę, na której nagle się znajdziemy po wyjściu z namiotu”. Elementem instalacji jest *Żółty* Kuby Bąkowskiego — udźwiękowiona tymczasowa rzeźba parkowa, ponadnaturalnej wielkości słon. „Praca ta jest w zasadniczej większości kopią fragmentu układu wentylacyjnego znalezionej w jednym z magazynów na warszawskiej Pradze — kopią poddaną modyfikacji polegającej na dodaniu kilku obiektów: uszu i oczu, co wraz z pomalowaniem na żółto zmieniło układ stalowych rur w głowę słonia. Ustawienie głowy na postumencie nadało pracy charakter parkowej rzeźby-instalacji, jednocześnie przeskalowanej zabawki. Prezentowany wśród drzew w Ogrodzie Saskim *Żółty* reaguje na ruch przechodniów, rycząc i wygrywając na swej trąbie jazzowe sola o bebopowym zabarwieniu” — opisuje swoją pracę artysta.

Bliźniaczym projektem do powyższego jest *Alicja po drugiej stronie* usytuowana w dolnych salach Zachęty. Tu inspiracją i punktem wyjścia stały się zabawy Carrolla ze skalą, perspektywą i przestrzenią. Instalacją otwierającą, w Małym Salonie, jest *Acilja w nie wielkim salonie* autorstwa Kuby Bąkowskiego. Artysta odwołując się do absurdalnej logiki marzenia sennego, dzieli ciało Alicji na elementy w różnych skalach, pozycjach i barwach, by ponownie je połączyć poprzez obiektyw kamery obscura lub zabytkowego aparatu fotograficznego. Stare urządzenie optyczne zadziała jak soczewka skupiająca rozszczępioną rzeczywistość. Obiekt ten, niczym ciastko z etykietką „zjedz mnie”, wprowadzi publiczność w pomniejszony świat, który będzie miała swą kontynuację w kolejnej sali — miniaturowym *Gabiniecie osobliwości* składającym się z grafik [w dużej mierze nigdy wcześniej nie pokazywanych] i obiektów z kolekcji Zachęty, przedstawiających fantastyczne stworzenia, pejzaże i tajemnicze przedmioty. Alicji nie udaje się zbyt długo zachować uzyskanych wymiarów, podobnie dzieje się z przestrzenią w galerii, która szybko wróci do właściwych sobie rozmiarów. Zmianę tę podkreślają jeszcze dwie prace pochodzące ze zbiorów Zachęty, silnie kontrastujące swoją skalą z pozostałymi dziełami: *Bez tytułu* Pedro Cabrita Reisera oraz *Table House* Bartosza Muchy [fragment instalacji *52 leniwe tygodnie. Paraarchitektura*]. Projekt zamyka instalacja *Tralabum i mubalarT* Włodzimierza Zakrzewskiego, w której pojawia się obecny w Ogrodzie Saskim motyw kart, jednak w zupełnie innej skali. Dzięki zastosowanym rozwiązaniom świetlnym rozmiary sali są niejasne, a kluczową rolę pełni muzyka i jej związek z tajemniczą instalacją ujawniającą się dopiero wówczas, gdy widz jest odpowiednio blisko. Zakrzewski: „Instalacja dotyczy relacji między dźwiękiem i ruchem. Tytuł *Tralabum i mubalarT* odnosi się do rozdziału IV książki *Po tamtej stronie lustra i co Alicja tam znalazła*, zawartość tego rozdziału i jego bohaterowie Tralabum i Tralabum mają liczne konotacje muzyczne i tańczą razem z Alicją”.

Materiały muzyczne pochodzą z kolekcji producenta instalacji Narodowego Instytutu Audiowizualnego (NInA), a także zostały pozyskane przez Włodzimierza Jana Zakrzewskiego.

o autorach:

Włodzimierz Jan Zakrzewski — malarz, grafik, twórca instalacji, artysta płynnie poruszający się pomiędzy abstrakcją a figuracją. W jego sztuce pojawiają się zarówno tematy uniwersalne, jak i bardzo osobiste. Autor słynnej serii obrazów inspirowanych planami bitew.

Michał Silski — twórca pierwszego nadajnika radia ZET, informatyk, współorganizator wydarzeń o charakterze dźwiękowym wielu polskich artystów.

Jakub Szczęsny — architekt, autor m.in. Domu Kereta, najwęższego domu świata, znajdującego się na warszawskiej Woli, którego projekt stał się częścią kolekcji MOMA w Nowym Jorku.

Kuba Bąkowski — artysta wizualny, którego sztukę można zdefiniować jako eksperymentalną działalność w obszarze fotografii, filmu, performansu i rzeźby. Wystawiał m.in. w Muzeum Moderner Kunst w Wiedniu, Chelsea Art Museum w Nowym Jorku.

O muzyce

Mój pierwszy osobisty kontakt z dźwiękiem znam tylko z opowiadań.

Lubiłem się drzeć jako bardzo małe dziecko, mój tato źle to znosił, był niecierpliwy i porywczy. Jego metodą na to, żeby mnie uciszyć było ustawienie wózka bezpośrednio pod radiem i podkręcenie głośności na maksa — aby mnie zagłuszyć.

Dźwiękową *Alicję w Krainie Czarów* usłyszałem pod koniec lat 70. Z myślą o naszym synku kupiliśmy wspaniałą płytę pod tym tytułem z udziałem najlepszych polskich aktorów. Reżyserem słuchowiska był Antoni Marianowicz. Poznałem to wykonanie *Alicji* na pamięć. Mam taką tendencję, że lubię słuchać w kółko jednego nagrania, najczęściej jest to muzyka poważna. „Nakręca” mnie to przy pracy, pomaga się zatracić. Zgrałem dwa winyle do cna — ale znałem każdy szczegół, drobny dźwięk, chrząknięcie na ścieżce dźwiękowej.

Od dziecka uwielbiałem geografę, pasjonowały mnie mapy z ich znakami opisującymi rzeczywistość. Lubiłem rysować je z wyobraźni, ‘stwarzać’ samemu lasy, góry, rzeki z mostami i siecią dróg. Szczególnie interesowały mnie systemy i połączenia: rozbudowane linie kolejowe z bocznkami i szlabanami albo bunkry podziemne z kablami dystrybucji światła i żarówkami różnej mocy — 15W, 40W. Na początku liceum myślałem o studiach geograficznych, potem o architekturze. Skończyło się na malarstwie.

Systemy znaków towarzyszą mi do dzisiaj i myślę, że są przyczyną, dla której spotkałem się ponownie z *Alicją*.

Od kilkunastu lat zajmuję się, poza malarstwem i rysunkiem, instalacjami z użyciem dźwięku. Jeden z dużych projektów, *Afterimage* z roku 2005, dotyczy historii Żydów polskich. Instalacja nie została zrealizowana, ale jej specyficzny element pokazałem przed rokiem w małej pracy *Polin*. Użyłem krótkich ścieżek dźwiękowych dotyczących nieistniejącej już w Polsce kultury muzycznej, które odtwarzam do tyłu. Czujemy klimat, smak dźwięku, ale nie rozumiemy słów, muzyka gra jakoś nielogicznie. Wracamy do przeszłości — jednak bez skutku.

Graficzny zapis komputerowego dźwięku, poruszanie się w nim do przodu i do tyłu jednoznaczne z wędrówką w czasie było dla mnie mocnym doznaniem.

Zacząłem eksplorować obszar pokrewny temu, co na papierze robię od dziecka.

Wiosną zeszłego roku, po wyjeździe na południe Włoch, zacząłem prace na *Królem Rogerem / Sycylią*. Łączyłem cztery wykonania tego samego fragmentu opery przez cztery orkiestry jednocześnie. Skomplikowały się też problemy przy produkcji *Polin* — jak emitować dźwięk zza płótna obrazu. Przerastało to moją wiedzę o odtwarzaniu dźwięku w dziwnych warunkach i w nietypowy sposób. Radziłem się, co mam robić kolegów i za ich pośrednictwem trafiłem do Michała Silskiego. Trudności z *Królem Rogerem* oraz z obrazami w *Polin* udało się szybko pokonać.

Początki mojego drugiego spotkania z *Alicją* sięgają lata ubiegłego roku. Oglądałem graficzny zapis nagrania *Króla Rogera* na swoim laptopie i wpadłem na pomysł stworzenia czegoś takiego w rzeczywistości, wprawienia w ruch tego, co widzę. Podzieliłem się tą ideą z Michałem. Powiedział: „myślę,

że da się to zrobić”. Po pokonaniu wielu problemów technicznych oraz dotyczących programowania, już w listopadzie mogliśmy testować nową technologię odczytu ścieżki dźwiękowej. *Alicja w Ogrodzie Saskim* jest pierwszą prezentacją tego konceptu.

Dzięki Michałowi, jego znajomości technologii cyfrowej, zapisywania i emitowania dźwięku, połączonej z wrażliwością i wyobraźnią dostałem wyjątkowy atlas do wędrowania w muzyce w nieograniczonej skali.

Włodzimierz Jan Zakrzewski

Alicja po zmierzchu

Projekt *Alicja w Ogrodzie Saskim* dał mi wyjątkową możliwość ułożenia kilkugodzinnego programu autorskiego.

Instalacja nie milknie po zamknięciu. Od godz. 20 rusza program muzyczny *Alicja po zmierzchu*. Rankiem emituje dźwięki wsi polskiej w oparciu o album Krzysztofa Knittla *Pory roku*.

Program nie odzwierciedla moich zainteresowań muzycznych, np. nie ma tutaj miejsca na minimalizm amerykański czy Szymanowskiego. Zainteresowania te są ruchome, wchodzą w kolejne fazy trwające po kilka lat. W tym konkretnym przypadku staram się dostosować wrażliwość do świata wykreowanego przez Lewisa Carrolla.

Poszczególne utwory i nagrania przedzielane są trwającą przez jakiś czas ciszą.

Raz na godzinę odzywa się Big Ben źle odmierzający czas. Zaczynam od mniej poważnego programu, z naciskiem na muzykę wykonywaną mechanicznie, bądź nagrałą za pośrednictwem pianoli. Następnie przechodzę przez utwory Góreckiego, Pendereckiego i Lutosławskiego które nawiązują często do muzyki dawnej. Przed północą usłyszymy m.in. Knittla, Sikorskiego i Mykietyna.

Zarys programu muzycznego:

Michał Kleofas Ogiński, *Kadryl f-moll* [klawesyn], *Polonez a-moll* [kontrabas elektryczny].

W.A.Mozart, *Twinkle Twinkle* [Trzy kurki], dwanaście wariacji fortepianowych oraz krótkie utwory jak *Adagio c-moll*, K546, *Gigue* [Allegro] G-dur, K574 [organy mechaniczne]

Ignacy Paderewski nagrany na rolkach, *Erkönig* [II] i *Humoresques*, *Menuet célèbre*, op 14.

Edward Elgar, *Pomp and Circumstance March No.1*

Henryk Górecki, m.in. *Dla Jasiunia* op. 79, *Trzy małe utwory* op. 37, *Muzyka staropolska* op. 24, *Muzyczka I* op. 22, *Muzyczka IV* op. 28, *Trzy diagramy* op. 15 na flet solo

Witold Lutosławski, m.in. *Trzy utwory dla młodzieży* na fortepian, *Sacher Variation* na wiolonczelę solo, *Subito* na skrzypce i fortepian

Krzysztof Penderecki, m.in. *Drei Stucke im alten Still*, *Serenata per tre violoncelli*, *Adagietto z Raju utraconego* na orkiestrę

Krzysztof Knittel, *Cheap Imit.* [Tanie imitacje] nr. 2, 3, 4 i 5

Paweł Mykietyn, *Sonety Szekspira: Why didst thou promise such a beauteous day*

Tomasz Sikorski, *Antiphones*, *Zertstreutes Hinausschauen*

Włodzimierz Jan Zakrzewski

Iga, Julka i Maja — trzy współczesne Alicje o Alicji

Kasia: Ile Alicja ma lat?

Iga: mmm... wygląda na... siedmiolatkę!

K: Siedmiolatkę! Czyli taka rówieśniczka twoja, tak?

I: Czyli tyle samo lat co ja... bo kilka dniów temu ja miałam urodziny.

K: Naprawdę? Sto lat! A jak myślisz, kiedy mogła się urodzić Alicja? Jesienią czy latem?

I: [śmieje się] 13 maja? Czyli ma dokładnie tyle lat co ja! I ja mam na drugie imię Alicja.

K: No proszę! A wiesz, jak to było z historią Alicji?

I: Zjadła ciastko i się zmniejszyła, a potem chyba wypła miksturę i urosła strasznie...

K: No właśnie. A powiedz mi, jakby to było, gdybyś zjadła ciasteczko i się powiększyła tak, że nie mieściłabyś się w swoim domu? Twoje nogi i rączki wystawałyby z okien i drzwi! Chciałabyś, żeby tak było?

I: Nie.

K: Dlaczego?

I: Bo byłoby niefajnie. Bo nie mogłabym spać, i spać, i spać! [w międzyczasie Iga przegląda książkę i pokazuje mi dość dziwne i czasem przerażające ilustracje z *Alicji w Krainie Czarów*]

K: Iga, zmieńmy temat. Pamiętasz kota?

I: On był taki uśmiechnięty i zniknął.

K: A widziałaś kiedykolwiek sam uśmiech bez kota?

I: Eee...[śmiech] taki tylko uśmiech?!

K: No!

I: Neeee.

K: A odwrotnie? Kota z uśmiechem? Widziałaś, jak się kot uśmiechał?

I: ...tak, mój kot się uśmiechał. Ale już dawniutko umarł.

K: A jak wygląda Kraina Czarów?

I: Tak jak ta trawa i te drzewa! Tak jak pod tym krzakiem [prowadzi mnie pod krzak]. Mnóstwo zakątków i kryjówek. I taka małąpka z trąbą stoi.

K: Ojej, to musi być dużo dziwactw w tej Krainie Czarów.

I: A ja znam taką historię, że Alicja była taka wysoka, że dosięgała gałęzi drzew, gdzie gołąb siedział i on myślał, że Alicja chce go zjeść, ale Alicja mu wytłumaczyła, że nie.

I: I gołąb umiał się porozumieć z Alicją słowami? A w twojej Krainie Czarów też można gadać ze zwierzętami?

I: Tak. [dochodzi koleżanka Julka, częstując dziewczyny paluszkami z sezamem, zajądają]

K: A jak może wyglądać droga do Krainy Czarów?

I: Droga czerwona, taki dywan. I ciągle są drzwi i są takie ziarenka wysypane [pokazuje na sezam], i zamiast pniów drzewa są takie paluszki!

Julka: Albo tak, że idzie się przez las, w lesie jest mur, w którym są drzwi. Przechodzi się za ten mur i jest ta kraina.

K: A pamiętacie Kota i Kapelusznika?

I: Tak! Podwieczorek był, i zegarek, który ciągle wskazywał szóstą, przez co ten podwieczorek trwał wieczność...

K: A o czym gada się na takim podwieczorku, przy herbatce?

I: O głupotach!

K: O głupotach? A o czym jeszcze?

I: Byśmy wariowały i śpiewały „patowany naleśnik na oleju z kałużą!” [dziewczyny skandują w kółko to jedno zdanie i odprawiają dzikie harce dookoła mnie, śmiejąc się].

K: I tak byście sobie śpiewały na podwieczorku? A myślicie, że Kapelusznikowi i Zającowi by się to podobało?

I: Tak, i byśmy biegały i wariowały i byśmy wspinały się na niebo. I byłby podawany „patowany naleśnik na oleju z kałużą!” [dziewczyny znowu zaczynają skandować]

K: Dziewczyny, posłuchajcie teraz cytatu z książki i powiedzcie mi, co to może znaczyć:

– To tak jakbyś powiedziała, że „widzę, co jem” niczym się nie różni od „jem, co widzę”!

– Mogłabyś równie dobrze powiedzieć — wtrącił Zając Marcowy — że „mam to, co chciałam” nie różni się od „chciałam tego, co mam”

– Mogłabyś równie dobrze powiedzieć — rzekł Suseł, jakby mówił przez sen — że, „kiedy śpię, oddycham” nie różni się od „kiedy oddycham, śpię”.

I: Ja to znam!

K: Co to może znaczyć? Co oni chcieli przekazać Alicji?

I: Że są głupi! Żartowałam, może chodzi o to, że na przykład to jest to samo — śpię, kiedy oddycham albo oddycham, kiedy śpię to jest to samo...To jest bez sensu, tak się po prostu nie myśli — chyba tylko w Krainie Czarów — mają bzika!

K: A jak myślicie, jaką postać najbardziej lubi Alicja?

I: Kota! Albo Królika! Kot ją wkurza trochę...

K: A dlaczego Królika właśnie?

I: Bo ona go goniła...

K: Ale może goniła go, bo musiała, a nie lubiła?

I: Nie, bo ona bardzo chciała zobaczyć, dokąd on idzie.

K: Aha, czyli z ciekawości go goniła?

I: Mhm!

K: I dlatego go lubi?!

I: Mhm! ...ale Królik jest dla niej niemiły.

K: No właśnie, a odwrotnie — która postać z całej opowieści najbardziej lubi Alicję?

I: Królik!

Maja [pewnym siebie tonem]: Nie, Królik jej właśnie nie lubi.

I: A, no tak...

K: No, to kto? Przecież na pewno jest ktoś, kto uwielbia Alicję, ale Alicja czuje się z tym niekomfortowo...

M: Jest, Księżę chyba... A jest! Ten, co miał taką przepaskę na oku, to on się chyba w niej zakochał...

I: A Królowa Kart nie chciała jej wypuścić z Krainy Czarów!

K: Ona ją lubiła i dlatego nie chciała jej wypuścić?

I: Nie lubiła jej, chciała ją zabić!

K: No, dobrze. A teraz zamknijcie oczy i wyobraźcie sobie, jaka muzyka może grać w Krainie Czarów?

I: Taka smutna... przerażająca... a potem, jak ona goni Królika, to szybko nagle wesoła!

K: A jakie instrumenty tam słyszycie?

I+J+M: Flet! [dziewczyny uczą się grać na flecie]

M: Obój i trochę pianina...

I: Wiolonczela!

K: ...i to jest taka zwariowana muzyka?

I+J+M: Tak!

K: A czego można się nauczyć, będąc w takiej Krainie Czarów? Alicja dostała jakąś nauczkę?

I: No, dostała jedną nauczkę... Od Kart... Nauczyła się, że zawsze trzeba być uczciwym. I może, że nie można wszystkim ufać...

K: A co było najdziwniejszego w tej Krainie Czarów?

I: Że kot zniknął i się pojawiał, i że się uśmiechał.[Julka zaczyna nam grać na flecie melodię *Wlazł kotek na płatek*]

K: Dziewczyny, wszystkie jesteście Alicjami, macie przed sobą drzwi do Krainy Czarów, do której za chwilę wpadniecie. W drzwiach jest dziurka od klucza. Co przez nią widać?

I: Ja widzę lenistwo!

J: Ja widzę Zieloną Szkołę.

M: A ja widzę stajnię z magicznymi koniami!

K: Czyli przez taką dziurkę można widzieć stajnię, jednorożce, lenistwo, Zieloną Szkołę...

I: I uśmiechniętego Kota.

Dzień Dziecka w Zachęcie

wystawa *Alicja po drugiej stronie*

godz. 12.15 — oprowadzanie kuratorskie dla dzieci
Marii Świerżewskiej-Franczak

godz. 13-14 — warsztaty rodzinne *Camera obscura*

Magia fizyki wciąż bardziej czaruje niż magia techniki.
Podczas warsztatów dzieci dowiedzą się za pomocą jakich
przyrządów optycznych astronomowie oglądali kiedyś
gwiazdy oraz co takiego było pierwowzorem aparatu
fotograficznego. Przede wszystkim jednak każdy będzie
miał szansę skonstruować swoją własną camerę obscurę.
prowadzenie: Paweł Eibel

wstęp wolny

na warsztaty obowiązują zapisy: informacja@zacheta.art.pl

tel. 22 556 96 51



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

Narodowy Instytut Audiowizualny (NInA) to nowoczesna instytucja kultury powołana w celu digitalizacji, udostępniania i promocji polskiego dziedzictwa audiowizualnego. Misją statutową NInA jest utrwalanie, archiwizacja, i upowszechnianie najbardziej wartościowych przejawów kultury filmowej, muzycznej i teatralnej.

NInA realizuje projekty wykorzystujące możliwości Internetu i skierowane do szerokiego grona odbiorców. Prowadzi działania z zakresu edukacji medialnej oraz badań dotyczących edukacji audiowizualnej oraz kultury 2.0, współpracując z ekspertami w zakresie nowych mediów, prawa autorskiego i archiwizacji.

Instytut inicjuje i wspiera festiwale, koncerty, konferencje i wystawy, podejmując współpracę zarówno z uznanymi jak i alternatywnymi twórcami rodzimymi i zagranicznymi. Jest wydawcą wielu unikatowych na rynku serii DVD (także Blu-Ray i 3D) i CD przedstawiających wybitne polskie filmy animowane i dokumentalne jak również najnowszą twórczość współczesnych kompozytorów oraz reżyserów teatralnych i operowych. W 2011 roku Narodowy Instytut Audiowizualny odpowiadał za koncepcję i realizację Krajowego Programu Kulturalnego Polskiej Prezydencji 2011, stymulując pejzaż kulturalny Polski i zachęcając mieszkańców do aktywnego udziału w interdyscyplinarnym programie poszczególnych projektów, m.in. Europejskiego Kongresu Kultury we Wrocławiu.

Muzyka jest jednym z głównych obszarów działalności programowej Narodowego Instytutu Audiowizualnego, w ramach której od początku swojego istnienia, już jako Polskie Wydawnictwo Audiowizualne (PWA), jest organizatorem wyjątkowych wydarzeń muzycznych, współtworzy i rejestruje ważne koncerty i cenne zjawiska polskiej kultury. Instytut wspiera produkcje audiowizualne popularyzujące muzykę współczesną, prowadzi serwis edukacyjny Muzykoteka Szkolna [muzykotekaszkolna.pl], stale informuje i komentuje polskie życie muzyczne w internetowym, opiniotwórczym magazynie kulturalnym Dwutygodnik.com. W stale poszerzanym o nowe treści portalu NINATEKA [www.ninateka.pl] udostępnia niezwykle wartościowe materiały dotyczące polskiej kultury muzycznej. Pod koniec 2013 roku pod adresem www.trzejkompozytorzy.pl NInA udostępnił pionierską w skali światowej muzyczną kolekcję internetową zawierającą niemal wszystkie utwory Witolda Lutosławskiego oraz Krzysztofa Pendereckiego i Henryka Mikołaja Góreckiego do słuchania bezpłatnie w całości, a także bogaty zbiór informacji o twórczości i życiu Trzech Kompozytorów w polskiej i angielskiej [www.threecomposers.pl] wersji językowej.

Więcej: nina.gov.pl; ninateka.pl; trzejkompozytorzy.pl



Stowarzyszenie Artanimacje działa od 1995 roku. Zajmujemy się przede wszystkim animacją kultury i szeroko pojętą edukacją kulturalną. W ramach naszej dotychczasowej działalności zrealizowaliśmy kilkadziesiąt niezależnych projektów artystycznych, profesjonalnych i amatorskich, o różnej skali i zasięgu. Naszym największym sukcesem był Projekt Praga — projekt rewitalizacji przestrzeni pofabrycznej, byłych Zakładów Optycznych na Pradze w Warszawie [6 wydarzeń, w tym dwie edycje projektu dla dzieci PZOty]. Projekt Praga otrzymał w lutym 2008 roku nagrodę Gazety Wyborczej WDECHA. Flagowym projektem Stowarzyszenia są Przetwory, które rokrocznie odwiedza 5000 osób. www.przetworydesign.com



Zachęta — Narodowa Galeria Sztuki to miejsce łączące współczesność z historią. Misją instytucji jest popularyzacja sztuki współczesnej. Galeria prezentuje wystawy indywidualne i zbiorowe, w tym problemowe, przedstawiając publiczności najnowsze zjawiska w sztuce polskiej i zagranicznej. Zachęta jest galerią wystaw czasowych, lecz posiada też własną kolekcję. Znajdują się w niej prace klasyków sztuki polskiej XX wieku, jak i światowej sławy współczesnych artystów polskich oraz dzieła artystów prezentowanych w galerii. Od 2011 prowadzi działania w ramach projektu Otwarta Zachęta. Jako pierwsza publiczna instytucja sztuki uwolniła swoje zasoby, udostępniając je na licencjach Creative Commons na portalu www.otwartazacheta.pl.